

ELŻBIETA SZUBERTOWSKA

Instytut Edukacji Muzycznej UKW w Bydgoszczy

Recenzja książki pt. *Współczesna edukacja estetyczna. Teoria i praktyka*, red. Katarzyna Ziółowicz i Joanna Szejnabis-Zdyb, Kielce 2011

Z prawdziwą satysfakcją należy odnotować fakt pojawienia się książki, ukazującej w szerokiej perspektywie współczesne problemy wychowania estetycznego. Pozycja ta jest owocem obrad, którym poświęcona była ogólnopolska konferencja, odbywająca się na Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym Jana Kochanowskiego w Kielcach, a zorganizowana przez Wydział Pedagogiczny i Artystyczny – Instytut Sztuk Pięknych i Instytut Edukacji Muzycznej. Określone w tytule konferencji i sprecyzowane w jej założeniach programowych zagadnienia zostały podjęte w różnym stopniu przez autorów poszczególnych opracowań, jednak z konieczności tylko niektórym z nich poświęcę więcej uwagi w niniejszej recenzji.

Problematyka współczesnej edukacji, nadzwyczaj interesująca i obszerna, przedstawiona została w książce w trzech częściach, zatytułowanych: *Rozważania teoretyczne* (cz. I), *Wokół problemów edukacji estetycznej* (cz. II) i *Z badań nad edukacją estetyczną* (cz. III).

Część (I) teoretyczna jest bardzo zróżnicowana. Zawiera siedem interesujących rozdziałów, dotyczących zarówno zagadnień ogólnych, jak i bardziej szczegółowych związanych ze sztuką. W tej części autorzy podejmują m.in. ważne wyjaśnienia dotyczące treści wybranych pojęć związanych z edukacją estetyczną, które pojawiają się w dalszych częściach książki. Znajdujemy tu również odwołania do różnych dziedzin nauki: filozofii, estetyki, psychologii, pedagogiki. W świetle tych nauk poddane zostały wielostronnym i subtelnym analizom takie pojęcia, jak: sztuka, twórczość, piękno, ekspresja, kreacja, kreatywność, innowacja, i ich związki z szeroko pojętym wychowaniem estetycznym.

W rozpoczynającym tę część rozdziale zatytułowanym: *Aktualne problemy dotyczące pojmowania twórczości i sztuki w kształceniu estetycznym* Janusz Gajda, obok wielu poruszonych zagadnień, skupia się m.in. na mediach, ukazując ich

możliwości w upowszechnianiu sztuki. W tym kontekście zwraca też uwagę na niezwykle istotny szczegół, a mianowicie że kultura odbiorcy „warunkuje rodzaj korzyści wyniesionych z tych dobrodziejstw cywilizacji i kultury obiektywnej” (s. 22). Budowanie tej kultury w ludziach powinno być naczelnym celem edukacji i podstawą wychowania. Analizując pozytywne i negatywne strony przekazników medialnych, a także prezentowane w nich wartości i antywartości, zadaje bardzo ważne pytanie: czy szeroko pojęte, ogólnie dostępne media rzeczywiście wspomagają i ułatwiają edukację, w tym również edukację estetyczną. Zwraca też uwagę na cały szereg zagrożeń, wynikających z niewłaściwego korzystania, zwłaszcza przez młodzież, z różnego typu mediów. Zdaniem Autora skutkami tego są: utrwalanie negatywnych form zachowań, rozleniwienie, ograniczanie aktywności, zubożenie kontaktów społecznych z otoczeniem, nerwice i wiele innych niepokojących zjawisk, które burzą reguły harmonijnego rozwoju człowieka.

Maria Przychodzińska, odwołując się do tradycyjnych, nieprzemijających wartości piękna i ekspresji, ukazała ich miejsce we współczesnej rzeczywistości kulturowej i edukacji. Autorka podkreślała, że chociaż te zagadnienia nie są nowe, istnieje potrzeba nowego widzenia tej problematyki w kontekście powszechnie aprobowanego w kręgach nieprofesjonalnych odwrotu od tradycyjnego pojęcia muzyki, aktywności, piękna. Zwróciła też uwagę na stale aktualne obiektywne wartości dzieł sztuki, które cechuje: doskonałość formy dzieła i jego wykonania, odkrywczość, indywidualność, doniosłość przesłania, szczerłość, prawda ekspresji. Zdaniem M. Przychodzińskiej ujęciu tych obiektywnych wartości artystycznych towarzyszy ze strony odbiorcy subiektywne odczucie wzruszenia, skupienia, chęci bliższego poznania, podziwu dla doskonałości, a także chęć wzbogacania własnej tożsamości. Reakcje te wpływają na rozwijanie osobowości w sferze etycznej, poznawczej i emocjonalnej jednostki i są niezbędne w procesie edukacji estetycznej. Zauważyła również pogłębiający się obecnie konflikt między edukacją intencjonalną i prezentowanymi w niej wartościami a społeczną inkulturacją, której niezwykle silnym nośnikiem są media. Ukazała też, na przykładzie telewizji, szereg programów, które nie sprzyjają edukacji kulturalnej, a które powinny być poddane szczegółowym analizom ze względu na ich małą wartość, czy wręcz szkodliwy wpływ na wychowanie, nie tylko estetyczne, młodego pokolenia.

Ważną tematykę, ze względu na pojawiającą się w kolejnych rozdziałach książki problematykę dotyczącą podziału sztuk, podejmuje Anna Pyda-Grajpel. Przyjmując czas i przestrzeń za podstawowe kryterium zróżnicowania sztuki, wyróżnia w swojej klasyfikacji sztuki czasowe (ruchowe), do których zalicza literaturę, taniec i muzykę, sztuki przestrzenne (nieruchome), czyli rysunek i malarstwo, rzeźba, architektura, a także przestrzenno-czasowe, obejmujące teatr i film. Posługując się tymi pojęciami, analizuje dzieła (wytwory) tych dziedzin sztuki ze względu na ich formę, sposób istnienia, odbioru i aktywności w nim poszczególnych zmysłów, utrwalania, przekazywania. Zwraca też uwagę na istniejące między

tymi sztukami pokrewieństwa i możliwości wykorzystania powiązań między nimi w procesie wychowania estetycznego.

Druga część książki poświęcona jest zagadnieniom odnoszącym się do wybranych dziedzin wychowania estetycznego. Wydzielone zostały w niej trzy podrozdziały, ukazujące problematykę różnych rodzajów sztuk. Pierwszy, zawierający wypowiedzi dotyczące sztuk wizualnych, obejmuje problematykę wychowania do aktywności ekspresyjnej w zakresie zajęć plastycznych, do kontaktu z ekspozycją muzealną, a także dotyka zagadnienia wykorzystania najnowszych technik medialnych w wychowaniu estetycznym. Najbardziej rozbudowana część tego rozdziału dotyczy problemów muzycznych w wychowaniu przedszkolnym i szkolnym, zagadnień związanych z pracą dyrygenta chóralnego, a także aktualnej i pożądanej sylwetki nauczyciela w szkole ogólnokształcącej oraz trudności stojących na przeszkodzie w osiągnięciu tego celu. Ta tematyka zawarta jest w sześciu podrozdziałach, natomiast dwa ostatnie kierują uwagę czytelnika na teatr.

W części poświęconej sztukom wizualnym Małgorzata Bielecka w artykule pt. *Akademie sztuki jako przykład kształcenia bez granic* podkreśla, że szkoła jest zobligowana do dbałości o holistyczny rozwój człowieka, czyli o to, by w zabieganiu o rozwój intelektualny ucznia nie zapomniała o istotnej dla niego sferze emocji. Niezwykle ważne, a jednocześnie stale aktualne jest pragnienie realizacji tego założenia w odniesieniu do różnych dziedzin wychowania estetycznego. Nic dziwnego, że zagadnienie to przewija się przez wszystkie rozdziały książki, jest wyartykułowane w mniej lub bardziej wyraźny sposób przez wypowiadających się w niej autorów. Doceniając ważność tego przesłania, a jednocześnie mając na względzie szerokie możliwości, jakie w tej dziedzinie daje kontakt ze sztuką, można uznać je za myśl przewodnią konferencji i książki.

W dalszym ciągu swojej wypowiedzi M. Bielecka snuje refleksje nad przyczynami wyraźnej rozbieżności pomiędzy teoretycznymi założeniami wychowania estetycznego w zakresie plastyki a praktyką pedagogiczną, czyli tym, co rzeczywiście ma miejsce w pracowniach szkolnych (s. 109-110). Zastanawia się i analizuje m.in. przyczyny słabnącego w coraz wyższych klasach zainteresowania młodzieży szkolnej aktywnością plastyczną. Uważa, że jedną z przyczyn tego zjawiska jest sam nauczyciel. „Założenie” przez niego na ucznia w szkole „gorsetu” jest wyraźnie sprzeczne z wcześniejszym przedszkolnym „luzem”, sprzyjającym spontanicznemu wypowiedzianiu się dzieci za pomocą technik plastycznych. Błędy nauczyciela w tym zakresie autorka wypowiedzi widzi również w ocenianiu przez niego prac uczniów według kryteriów stosowanych do oceny twórczości dorosłych, a nawet dojrzałych artystów, w sprzeczności między oczekiwaniami nauczyciela a sposobem wyrażania przez ucznia swojego świata, która ogranicza jego inwencję twórczą, preferowanie w ocenie prac, które oddają wiernie rzeczywistość, w nadopiekuńczości nauczyciela. Również poważnym błędem jest poprawianie wytworów ucznia według własnego gustu czy uznania, a także podpowia-

danie własnych rozwiązań, sprzeciwiających się kreatywności ucznia czy ją ograniczających. Poważną przyczynę tych niepowodzeń widzi M. Bielecka w przygotowaniu i wykształceniu kadry pedagogicznej do realizacji tego przedmiotu. Jej zdaniem nauczyciel, który sam nie tworzy, nie jest wiarygodny i nie jest w stanie zarazić ucznia pasją tworzenia.

Teresa Anna Ślusarek w artykule pt. *Warsztat w procesie edukacji artystycznej* wiele uwagi poświęca mediom, mogącym wzbogacić proces edukacyjny, ale także czyhającym z ich strony zagrożeniom. Uważa, że „artystyczne programy edukacyjne powinny zapewnić na każdym etapie kształcenia poznanie zarówno języka przekazu wirtualnego [...] jak i warsztat sztuk tradycyjnych” (s. 130), gdyż tylko takie opanowanie procesu twórczego pozwoli na właściwy wybór medium do realizacji własnej koncepcji artystycznej. W procesie edukacji estetycznej na tych samych zasadach powinny współistnieć klasyczne i „nowomedialne” metody w dochodzeniu do artystycznego celu.

Warto również zwrócić uwagę na wypowiedź Anny Myślińskiej dotyczącą możliwości, czy wręcz celowości, wykorzystania ekspozycji muzealnych w wychowaniu estetycznym. Autorka zwraca m.in. uwagę na brak w naszej edukacji estetycznej warunków, a także klarownych programów i metod wprowadzania dzieci do muzeum od najwcześniejszych lat życia, w porównaniu z tego typu działaniami praktykowanymi w innych krajach. Zdaniem autorki warunkiem zainteresowania uczniów ekspozycją muzealną jest staranne przygotowanie jej pod względem treściowym, uwzględniającym określony porządek (chronologiczny, historyczny, tematyczny), a także dobór, w zależności od wieku zwiedzających, zróżnicowanych form przekazu. Dobrze przygotowana i ciekawa ekspozycja powinna, w założeniach autorki, „spełniać warunki różnorodności, przy zachowaniu masowości przekazu i komunikatywności” (s. 135).

W części poświęconej problematyce muzycznej w wychowaniu trzy pierwsze artykuły łączy podobne stanowisko, wskazujące na potrzebę wychowania do kontaktu z wartościową muzyką, chociaż wyrażone jest w zdecydowanie odmienny sposób.

Artykuł Barbary Smoleńskiej-Zielińskiej pt. *Edukacja muzyczna na aksjologicznym rozdrożu* porusza zagadnienie, które w sensie treściowym można odebrać jako tło, uwydatniające w wyraźny sposób treść dalszych rozdziałów. Jej zdaniem „muzyczna kultura masowa w swej wszechobecności i zachowaniach jednoznacznie domaga się wyłączności i jest z natury nietolerancyjna wobec innych, wyższych form muzyki, a jej promotorzy i apologetci starają się, by zdominowała ona także świadomość młodzieży w szkole” (s. 150). Ukazując zasięg i siłę oddziaływania muzyki popularnej na młodzież, jej miejsce w mediach, agresywną reklamę, a nawet poparcie ze strony niektórych pedagogów, wyraziła niepokój o los wysokiej kultury w dramatycznym pytaniu: czy będą jeszcze inteligentne domy, gdzie znajdzie się właściwe miejsce dla wielkich dzieł literatury, malar-

stwa, zrozumienie dla wartościowej muzyki. Patrząc na te zjawiska z perspektywy edukacji, autorka podkreśla, że nauczyciel, kompetentny muzyk ma nie tylko prawo, ale też obowiązek wskazywania zarówno przykładów oryginalnych, jak i demaskowania kiczu na gruncie różnych rodzajów muzyki, dlatego jego rola w tych poczynaniach jest niezwykle trudna i odpowiedzialna.

Maria Przychodzińska ukazała w tym rozdziale w aspekcie praktycznym zadania związane z wychowaniem muzycznym. Rozpatrywała je w odniesieniu do podstawowych obszarów edukacji: aktywności, wiedzy, przeżycia i rozumienia muzyki. Rozwijając w tej części wyrażone wcześniej poglądy na temat obiektywnych wartości sztuki i jej niezaprzeczalnych walorów wychowawczych, podkreśliła konieczność odpowiedzialnego podejmowania działań wychowawczych w tej dziedzinie. Uważa też, że pewna, skądinąd pozytywna, swoboda i wolność w tworzeniu programów nauczania i metod przez samych nauczycieli, przy równoczesnym skróceniu czasu i oszczędności środków przeznaczonych na edukację, a także ograniczeniu wymogów profesjonalnego ich przygotowania do nauczania muzyki, może prowadzić do dowolności w doborze treści nauczania, a nawet do braku odpowiedzialności za nie, spłyceń ich, powodującemu zmniejszenie i tak już nikłej szansy na rozwijanie kultury muzycznej dzieci i młodzieży.

Skupiając się na problematyce odbioru muzyki, M. Przychodzińska podkreśliła, że niezaprzeczalnie wartościowe spontaniczne przeżywanie muzyki należy w procesie edukacji poszerzać o „estetyczne przeżycie rozumiejące”, wymagające pewnego wysiłku poznawczego. Wnikanie słuchacza w różne warstwy formy dźwiękowej utworu w procesie edukacji jest podstawowym motywem przekraczania tego, co dane z natury, jest ideą jego wzbogacania i rozwoju. Właśnie ta idea dotyczyć powinna edukacji, jeśli ma mieć wartość w kształceniu ogólnym i ma być procesem dojrzewania wrażliwości.

Artykuł Elżbiety Szubertowskiej w ogólnym zarysie koresponduje z wypowiedziami B. Smoleńskiej-Zielińskiej i M. Przychodzińskiej, lecz skupia uwagę na nauczycielach, czyli na tych, którzy mają tę kulturę przekazywać teraz i w przeszłości. Na tle problematyki wychowania muzycznego, jej historycznych dokonań i teoretycznych podstaw, autorka przedstawiła wyniki własnych badań, które ukazywały poziom kandydatów na ten kierunek studiów oraz studiujących nauczycieli, w zakresie znajomości literatury muzycznej i umiejętności jej odbioru. Kompetencje nauczyciela w tej dziedzinie uznała za niezwykle istotne dla procesu edukacji muzycznej, prowadzącej uczniów do rozumienia i odczuwania piękna w dziele sztuki i kontaktu z wartościową muzyką. Odwołując się do swojej długoletniej praktyki w kształceniu nauczycieli muzyki i badań, wskazała m.in. na nieumiejętność wypowiedziania się młodzieży na temat muzyki w ogóle, w tym również preferowanej przez nią muzyki młodzieżowej oraz krytycznej oceny jej wartości artystycznej. Przyczyny tego, zdaniem autorki, wynikają z trudności w rozumieniu muzyki i braku głębszego jej przeżywania. W konkluzji

wyłoniła szereg wniosków z własnych badań i praktyki pedagogicznej ukazujących trudności i ograniczenia w kształceniu nauczycieli muzyki i wynikające z tego konsekwencje dla wychowania, a także dla prestiżu przedmiotu.

Warto zwrócić uwagę również na artykuł dotyczący aktywności artystycznej dzieci przedszkolnych, która jest niezwykle ważnym etapem wprowadzania ich w świat sztuki. Małgorzata Kwaśniewska, odwołując się do celów tej edukacji wyartykułowanych w obowiązującej podstawie programowej, ukazała różnorodne możliwości realizacji jej założeń w autorskich programach i codziennych działaniach nauczycieli przedszkolnych. Wskazała obszary działań mających na celu przygotowanie najmłodszych do kontaktu ze sztuką: m.in. aktywność muzyczną, poprzez którą dziecko zdobywa podstawowe umiejętności w tym zakresie i rozwija swoje zdolności. Aktywność przedszkolaka, zdaniem autorki, przejawia się opanowaniem i śpiewaniem dziecięcych i ludowych piosenek, udziałem w tańcach i zabawach ze śpiewem, uważnym słuchaniem muzyki (także poważnej), dostrzeganiem w słuchanych utworach zmian dynamiki, tempa czy nastroju, próbami tworzenia muzyki z wykorzystaniem dziecięcych instrumentów perkusyjnych. W zakresie kontaktu z innymi rodzajami sztuki aktywność ta przejawia się m.in. podejmowaniem przez dziecko różnych ról w zabawach parateatralnych, budowaniem konstrukcji z klocków, umiejętnością wypowiedzania się w różnych technikach plastycznych, zainteresowaniem malarstwem i innymi sztukami plastycznymi oraz narzędziami mającymi zastosowanie w różnych czynnościach manualnych. Przedstawiając wymagania programu *Nasze przedszkole*, M. Kwaśniewska zwróciła uwagę na różne rodzaje aktywności, wspomagającej rozwój dziecka oraz wskazała zakres treści edukacyjnych realizowanych na zajęciach. Te zasygnalizowane problemy edukacji estetycznej autorka rozwinęła w doskonale rozpracowanym autorskim planie działania, uwzględniającym zalecenia programowe.

Marek Świeca, w rozważaniach o teatralnej edukacji młodzieży, zwraca uwagę na właściwy kierunek i hierarchię działań wychowawczych w tej dziedzinie. Zdaniem autora pełna edukacja teatralna powinna zawierać elementy wiedzy, podpartej kontaktami z dziełem sztuki. Najbardziej właściwym miejscem do realizacji tych zadań jest szkoła, w której uczniowie zdobywają wspomnianą wcześniej wiedzę i doświadczenie związane z teatrem. Niekiedy również szkoła stwarza uczniom możliwość rozwijania ich własnej twórczości w tej dziedzinie.

Magdalena Zaorska opiera swój artykuł na doświadczeniach rosyjskiej szkoły teatralnej. Odwołując się do licznych przykładów z tej dziedziny, zwraca uwagę na „przenikające się wzajemnie i nierozzerwalne relacje między szkołą, teatrem i »sceną« życia”. W „architekturze pedagogiki” w obrębie sztuki dramatycznej za podstawę uznaje wychowanie człowieka, dopiero potem artysty i aktora. Na szczycie zaś tej piramidy stawia „idealną potrzebę poznania” skierowaną ku prawdzie, która powinna dominować w życiu aktora.

Ostatnia, równie ważna jak poprzednie, część książki, ukazuje, potwierdzony wynikami badań, poziom edukacji estetycznej w różnych szkołach i środowiskach. Trzy pierwsze podrozdziały tej części dotyczą badań przeprowadzonych w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych w latach 2005-2010 w regionie świętokrzyskim w zakresie muzyki i plastyki. Analizie poddano wyniki nauczania tych przedmiotów, mające m.in. odbicie w uczestnictwie uczniów w różnych konkursach i przeglądach, wykształcenie specjalistyczne nauczycieli przedmiotów, ich opinie na temat zdolności i zainteresowań uczniów plastyką (Katarzyna Zioliowicz) czy muzyką (Joanna Szejnabis-Zdyb, Ewa Parkita). Przedstawiono też wypowiedzi nauczycieli oceniające podstawy programowe przedmiotów, a także wypływające z ich praktyki pedagogicznej wnioski. Daje to kompleksowy obraz problemów edukacji estetycznej w zakresie muzyki i plastyki w określonym środowisku.

Przedostatni podrozdział dotyczy badań prowadzonych w Bydgoszczy i Kruszwicy w klasach trzecich. Beata Bonna oparła problematykę tych badań na trzech zakresach. Dwa z nich dotyczyły uczniów i diagnozowały, przy użyciu testu Średnia Miara Słuchu Muzycznego (IMMA) E.E. Gordona, poziom ich zdolności muzycznych, a także umiejętności percepcyjnych i wiedzy muzycznej. Trzeci zakres badań dotyczył nauczyciela, a ściślej – konfrontacji wystawionej przez niego uczniom oceny z wynikami wspomnianego testu.

Beata Bonna przeprowadziła diagnozę poziomu zdolności muzycznych, umiejętności percepcyjnych i wiedzy muzycznej uczniów w klasach III oraz porównała uzyskane przez nich wyniki testów z oceną nauczycieli. Celem tych badań było sprawdzenie, w jakim stopniu nauczyciele potrafią ocenić zdolności i osiągnięcia uczniów. Okazało się, że u blisko połowy nauczycieli nie stwierdzono zgodności między ich oceną a wynikami testu zdolności oraz w około 40% również między wynikiem testu osiągnięć a autorskim – nauczycielskim narzędziem pomiaru. W konkluzji autorka uznała za sensowne stosowanie przez nauczycieli w celach diagnostycznych gotowych testów oraz tworzenie własnych narzędzi badawczych, dla większej możliwości kontroli efektów własnej pracy.

Artykuł Iwony Bodziak, dotyczący wpływu różnych środowisk (rodziny, szkoły, rówieśników, mediów) na zainteresowania muzyczne młodzieży z sanoczkich gimnazjów, potwierdził wyniki wcześniejszych badań prowadzonych w innych regionach, m.in. o znikomym wpływie szkoły w tym zakresie, niechęci lub roszczeniach uczniów wobec przedmiotu, braku zainteresowania wiedzą o muzyce przekazywaną w szkole, a także artystycznymi zajęciami pozalekcyjnymi, preferowaniu muzyki młodzieżowej i czerpaniu o niej wiedzy z mediów i środowiska rówieśniczego.

Przedstawione w niniejszej recenzji wybrane zagadnienia ukazują nam ogrom problematyki, która jest nie tylko niezwykle istotna w szeroko pojmowanym wychowaniu człowieka, ale też niedoceniana w jego kształceniu na wszystkich

poziomach rozwoju, od przedszkola począwszy. Wypowiedzi autorów, w większości dysponujących rozległą wiedzą i bogatymi doświadczeniami, wskazały wiele obszarów edukacji estetycznej, które wymagają zmian i konkretnych działań. W wielu wypowiedziach poruszano sprawę mediów, możliwości wykorzystania ich w edukacji, ale również ukazywano wiele zagrożeń z ich strony, wymagających przygotowania uczniów i nauczycieli do sensownego ich wykorzystania w procesie dydaktycznym i w wychowaniu. Z tych wypowiedzi wynika, że właśnie wysoko postawione wychowanie estetyczne powinno rozwijać krytyczną postawę młodzieży wobec prezentowanych w mediach treści, zarówno dotyczących różnych rodzajów sztuk, jak i wielu innych dziedzin życia.

Kończąc ten przegląd, warto podkreślić, że organizowanie takich konferencji, w których wymiana poglądów i doświadczeń uczestników służy podnoszeniu poziomu wychowania estetycznego w różnych jego przejawach, wydaje się niezbędne i użyteczne. Wydanie prezentowanych podczas konferencji wystąpień w postaci książki pozwala na wielokrotne powracanie do tych ważnych tematów, konfrontowanie doświadczeń innych z własną działalnością pedagogiczną, artystyczną i naukową. Sięgnąć po nią powinni również nauczyciele innych specjalności, którzy nie doceniają, czy wręcz nie widzą potrzeby, rozwijania tej sfery psychiki dziecka lub przyznają wychowaniu estetycznemu marginesową rolę.